N. 59. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 11 marca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 10. Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk. Nadesłane i nekrologi 15 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rosya w ogniu powstań.

Pomyślny tok rokowań ryskich.

WARSZAWA. (tel. wł.) 9. marca. Z Rygi nadeszłe wiadomości o rokowaniach pokojowych brzmią pomyślnie. Rokowania idą w przyśpieszonem tempie, jest nadzieja, że będą ukończone przed 20. b. m. W obecnem stadyum rokowań nie dochodzi już do poważnych zatargów.

Obsadzenie Duisburga, Düsseldorfu, Ruhrort.

MOGUNCYA, 9. 3. (Pat.). Havas. Wojska francuskie i angielskie wkroczyły wczoraj po południu do Duisburga. Flotylla reńska obsadziła Ruhrort. Urząd miejski w Solingen otrzymał od władz angielskich wezwanie, aby przygotował pomieszczenie dla 1.500 żołnierzy wojsk okupacyjnych. Wojska, które obsadziły Duisburg w ciągu nocy, posunęły się naprzód drogą lądową i wodną. Unikają one przytem używania siły.

PARYŻ, 9. 3. (Pat.). Jak donoszą z Moguncyi, wojska francuskie, angielskie i belgijskie wkroczyły do Düsseldorfu. Wypadków żadnych przy tem nie było.

PARYŻ, 9. 3. (Pat.). Trzy świeżo okupowane miasta niemieckie, t. j. Düsseldorf, Duisburg i Ruhrort wraz z okolicą będą stanowiły teren okupacyjny, biegnący równolegle do Renu, o szerokości 12 km. Będzie to nowy przyczółek mostowy, gdzie również będzie ustanowiona nowa granica cłowa.

GDAŃSK. Pat. Według otrzymanych tu wiadomości w zajętym Duisburgu wydał starszy burmistrz miasta odezwę do mieszkańców nawołując w niej do spokoju i zaznaczając, że okupacya jest pogwałceniem traktatu wersalskiego. Pozatem zarząd miasta rozlepił odezwę rządu rzeszy niemieckiej zakończoną słowami: „Rząd nie spocznie, dopóki obca przemoc nie ustąpi przed naszem prawem".

DUISBURG, 9. 3. (Pat.). W okupacyi nowych terenów niemieckich bierze udział dziesięć batalionów.

DUSSELDORF, 9. 3. (Pat.). Dowództwo nad tutejszemi wojskami koalicyjnemi objął generał Dogoutte. Onegdaj przyjmował on przedstawicieli władz miejskich i wojskowych.

ZABEZPIECZENIA GOSPODARCZE KOALICYI.

PARYŻ, 9. 3. (Pat.). Dzienniki donoszą, że zabezpieczenia gospodarcze, jakie koalicya zaprowadzi względem Niemiec, nastąpią zaraz po przeprowadzeniu okupacyi wojskowej. Przygotowano już sekwestr ceł w obszarach położonych nad granicą Francyi i Belgii. W każdym razie potrzeba będzie kilku dni, aby ustalić przewidziane granice cłowe nad Renem. Na razie urządzone będą w poszczególnych punktach posterunki cłowe na przyczółkach mostowych, obsadzonych przez wojska koalicyjne. Trzecie z proponowanych zabezpieczeń, t. j. pobieranie części cen kupna za towary niemieckie w krajach koalicyjnych, wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu przez parlamenty odpowiedniej ustawy.

LONDYN, 9. 3. (Pat.). Briand oświadczył korespondentowi Reutera, że nowe przepisy cłowe na terytoryach okupowanych wejdą w życie w czwartek 10 b. m.

—•••—

Zamordowanie hiszpańskiego prezydenta ministrów.

MADRYT, 9 marca (Pat.). Prezydent ministrów Dato został wczoraj wieczór zabity strzałami rewolwerowymi w chwili gdy opuścił w automobilu budynek Izby, przez kilka nie znanych osobników.

MADRYT, 9 marca (Pat.). Sprawcami morderstwa są prawdopodobnie członkowie stowarzyszeń zawodowych. Kiedy premier opuścił gmach Izby, towarzyszyło jego automobilowi kilka osób na motocyklach. Na rogu jednej z ulic dopędzili sprawcy automobil i dali 27 strzałów rewolwerowych. Szofer zrozumiawszy odrazu, że idzie tu o życie prezydeta ministrów, pojechał z największą szybkością na stacyę ratunkową, gdzie lekarze stwierdzili śmierć prezydenta. Otrzymał on liczne rany, z których 3 były śmiertelne. Kule, które go ugodziły, przerobiono poprzednio z kulek dum-dum przez odpiłowanie końców. Wiadomość o zamordowaniu premiera rozeszła się natychmiast po mieście. Kilku ministrów udało się spiesznie na stacyę ratunkową. Minister spraw wewnętrznych złożył o wypadku raport królowi Alfonsowi. Sprawcy zdołali uciec i narazie nie ma żadnych poszlak.

Przeciw arbitrażowi w sprawie Wileńskiej

WARSZAWA. (tel. wł.) 9. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagr. omawiano sprawę Wileńszczyzny. Znaczna część posiedzenia była tajna. Jak słychać, miano oświadczyć, że pewne mocarstwa naciskaja na zawarcie unii federacyjnej z Litwą kowieńską.

Komisya jednomyślnie oświadczyła się przeciw arbitrażowi, natomiast Polska gotową jest do bezpośrednich rokowań z Litwą.

—•••—

Pochód na Niemcy.

W chwili nadzwyczajnie dla nas doniosłej, oddalonej o kilkanaście zaledwie dni od terminu, który zadecyduje o przynależności państwowej Górnego Śląska, wojska koalicyjne ruszyły na okupacyę miast i terytoryów niemieckich, leżących po lewym brzegu Renu.

Na skutek opornego stanowiska Rzeszy niemieckiej i wzdragania się przed wypełnieniem narzuconych im klauzul traktatu wersalskiego, rokowania koalicyi z Niemcami o wypełnienie zobowiązań zostały zerwane, wojskom belgijskim i francuskim wydane zostały rozkazy rozpoczęcia ofenzywy i dzisiaj już cały szereg miast niemieckich znalazł się już pod władzą wojsk okupacyjnych, już to przed widmem blokady.

Wobec brutalnej siły żołnierskiej pięści angielskiego, francuskiego czy też belgijskiego żołnierza, mającego wymusić wykonanie postanowień pokojowych, jakże gorzkiemi muszą być dla uczciwych niemieckich patryotów wspomnienia owych dni, kiedy to armie niemieckie prowadzone przez swoich kajzerów, stwarzały prototyp stosunków międzypaństwowych, wśród których dzikość, barbarzyństwo i bezwzględne niszczenie zajmowanych prowincyi miały być jedynym argumentem.

W tym konflikcie wynikłym na tle sabotowania traktatu wersalskiego Niemcy nie znajdą po swojej stronie niczyjej sympatyi a to ze względu na ogrom zniszczenia dokonanego przez nich z rozmyślną dzikością w północno-wschodnich departamentach Francyi i w 3/4 niemal obszaru Belgii, nie znajdą też i sympatyi polskich nie tylko ze względu na to, że ofiarą ich niszczycielskiego wandalizmu padły także ziemie Polskie, Ukrainy i Litwy, ale i dlatego, że w ofertach swoich, składanych premierom koalicyjnym w czasie obrad w Londynie obowiązywali się zapłacić 30 miliardów odszkodowania pod warunkiem, że Śląsk G. pozostanie przy Rzeszy bez względu na wynik plebiscytu.

Stanowisko Niemiec spekulujące na rozdźwięk pomiędzy Anglią a rzeczpospolitą francuską spotkało się z twardym oporem i z bezwzględnemi represaliami. I oto po raz pierwszy może od długich kilku lat, przypadek, który na spółkę z niedołęstwem naszej dyplomacyi działał przeważnie na szkodę Polski, poczyna się uśmiechać życzliwie do naszych wysiłków zmierzających do zespolenia polskiego górnika i nieocenionych skarbów górnośląskich z Rzeczpospolitą polską. Nie da sie bowiem zaprzeczyć, że w momencie, kiedy losy tej krainy ważą się na szali i wypadki spowodowane przez represalia przeciwko Niemcom spekulującym na poparcie Anglii chociażby kosztem sporu z republiką francuską i na załatwienie tegoż sporu ceną ziemi górnośląskiej, mogą mieć dla nas tylko dodatnie skutki.

Pomimo pomyślnego dla nas obrotu sprawy spowodowanego przekreśleniem niemieckich pretensyi i zamierzeń do niedopuszczenia do ple-

biscytu, nie sposób jednak nie stwierdzić, że w wspomnianej akcyi dyplomacyi koalicyjnej nie zależy znowu tak wiele na interesie Polski o wiele więcej zaś na bezwzględnem zabezpieczeniu swoich mniej lub więcej uzasadnionych pretensyi.

Nie dawny to przecie czas, kiedy decyzya o głosowaniu emigrantów niemieckich zachwiała poważnie naszem zaufaniem w całkowitą bezstronność egzekutorów postanowień traktatu wersalskiego.

O ile zaś zostawimy na uboczu przypadkowe korzyści, które wyciągnąć możemy z tych zarządzeń militarnych wynikłych na tle pogwałcenia postanowień traktatu, podkreślić musimy, że traktat ten będący dziełem burżuazyjnych metod, dzielących świat na zwycięzców i zwyciężonych, traktat obcy owym proletaryackim hasłom zmierzającym do urządzenia świata na nowych podstawach, dalekim jest od zabezpieczenia zrujnowanej wojenną pożogą ludzkości trwalszego spokoju, możności twórczej i realnej pracy. Pochód wojenny na Niemcy, który mógłby w konsekwencyi rozpalić nową żagiew walk, jest bowiem symptomatem owej niezdolności świata kapitalistycznego do reorganizacyi życia społecznego i międzypaństwowego, jest bolesnym wyrzutem, rzuconem w stronę proletaryatu, że dozwoliwszy burżuazyi rozpętać wojnę, nie przeszkodził jej w dokonaniu również burżuazyjnego pokoju; ze wszystkiemi jego dzisiejszemi i przyszłemi następstwami.

BUDOWA STACYI TELEGRAFU BEZ DRUTU W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 3. (Pat.). Zamierzoną jest budowa w Warszawie jednej z największych na świecie stacyi telegrafu bez drutu. Ma być wzniesionych 12 wież stalowych wysokości 400 stóp, które będą mogły wysyłać 200 słów na minutę.

ARESZTOWANIE BUNDYSTÓW W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 9. 3. (Pat.). Jak donoszą dzienniki tutejsze, wydział żandarmeryi wojsk. uruchomił oddział funkcyonaryuszy żandarmeryi i policyi i otoczył dom przy ul. Południowej, gdzie zbierali się bundyści. Zastano tam zebranych 19 mężczyzn, a w czasie rewizyi znaleziono wielką ilość broszur komunistycznych i nielegalnej korespondencyi. Wszystkich obecnych aresztowano i wdrożono dochodzenia karne.

EMIGRANCI NIEM. ZJEŻDŻAJĄ NA G. ŚLĄSK.

BYTOM, 9. 3. (Pat.). Począwszy od 10 bm. będą przybywać codziennie na G. Śląsk z głębi Niemiec pociągi z emigrantami, a to częściowo z Wrocławia przez Opole albo Kluczbork, częścią zaś z Nyssy przez Głupczyce - Koźle lub Opole. Katowicka dyrekcya kolei zorganizowała na terenie plebiscytowym 9 odrębnych linii kolejowych, na których kursować będą pociągi z emigrantami, zatrzymujące się na każdej stacyi.

PRZYGOTOWANIA PLEBISCYTOWE.

BYTOM, 9. 3. (Pat.). Główny wjazd emigrantów na Śląsk będzie się odbywał przez Opole, gdzie zbudowano umyślne stacye kontrolne. Dookoła stacyi ustawiono wysoki płot i silne odrutowanie kolczaste. Mniejsza stacya kontrolna znajduje się na linii kolejowej Łyna - Kędzierzyn - Namysłów - Kluczborek. Prócz tego użyta będzie droga bita i wodna. Urny wyborcze, których ma być 2.000—3.000, są częściowo gotowe. Są to mocne skrzynie z drzewa, dobrze zaopatrzone, dające pewność zachowania tajemnicy. — W czasie plebiscytu życie urzędowe na G. Śląsku ulegnie pewnym zmianom. Sąd bytomski postanowił wstrzymać na czas od 16 do 22 marca wszelkie terminy.

Stanowisko Ameryki wobec Niemiec.

NOWY JORK. Pat. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Harding odłożył swój plan zawarcia pokoju z Niemcami nie chcąc stawać na drodze koalicyi, która gotuje się teraz do wymuszenia na Niemcach wykonania uchwał traktatu wersalskiego. Wiadomość ta zniszczyła wie kie nadzieje Niemców pokładane w Ameryce i wywołała niepokój w Niemczech.

Powstanie przeciw bolszewikom.

Bombardowanie Petersburga.

GDAŃSK. Pat. Pisma finlandzkie donoszą, że w poniedziałek o godzinie 4 popoł. powstańcy kronsztadzcy rozpoczęli bombardowanie Petersburga. W akcyi tej biorą udział bateryе największego kalibru.

RYGA. 7. marca. Według informacyi z kół delegacyi sowieckiej, powstańcy w Petersburgu uwięzili i trzymają jako zakładnika prezesa wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu wykonawczego, Kalinina. Powstanie w Petersburgu rozwija się w dalszym ciągu.

RYGA. 7. marca. (E. E.) Otrzymano tu wiadomości, iż marynarze usiłowali wykonać desaut w okolicy Oranienbauma, lecz artylerya bolszewicka uniemożliwiła im tę akcyę. Ludność Piotrogrodu powołano do przymusowych prac przy okopach, gdyż spodziewane są dalsze ataki marynarzy. Prócz „Petropawłowska“ **zbuntowały się pancerniki: „Andriej Pierwozwannyj“, „Rossija“, „Makarow“, „Awrora“.** Ruch kronsztadzki zyskuje na sile, natomiast moskiewski upadł. Osoby przybyłe przez Rewel z Piotrogrodu, twierdzą, iż tamtejsze władze sowieckie tłumią ruch z całą bezwzględnością. Cały Piotrogród podzielony jest na okręgi, znajdujące się pod władzą komitetów, zwanych „rewolucjonnyja trojki“. Komitety te posiadają nieograniczoną władzę.

SZTOKHOLM. (Pat.) 9. marca. Wiadomość o zajęciu Krasnej Górki przez wojska rewolucyjne nie potwierdza się. Natomiast nadeszły nowe szczegóły o ostrzeliwaniu Petersburga przez forty kronsztadzkie. Po odrzuceniu ultimatum, rozpoczął Kronsztad ogień wczoraj po południu o godz. 4. m. 15. Ostrzeliwanie trwało do północy, a rozpoczęło się ponownie o godz. 6. rano. Bateryе nadbrzeżne odpowiadały. Sytuacya była zawikłana, ponieważ kilka fortów w okolicy Kronsztadu pozostało w rękach bolszewickich. **Na ulicach Petersburga mają się rozgrywać walki.** Wskazują na to, że proklamacye kronsztadzkie nie są więcej podpisywane przez gen. Kozłowskiego. Ruch pociągów między Petersburgiem a Moskwą odbywa się dalej.

BITWA POD PETERSBURGIEM.

GDAŃSK. (Pat.) 9. marca. Według doniesień z Helsingforsu **37.000 marynarzy i wojsk garnizonu kronsztadzkiego rozpoczęły pochód na Petersburg.** Rząd sowiecki wysłał przeciwko nim pułk fiński i wojska chińskie oraz 3 bateryе artyleryi. Przy t. zw. „wyspie Wasilewskiej“ nastąpiło starcie. Pułk finlandzki usiłował spędzić powstańców na lód, lecz pancernik Pietropawłowsk przyjął pułk sowiecki ogniem i rozproszył go.

CO SIĘ DZIEJE W MOSKWIE?

REWEL. 7. marca. Estońskie ministeryum spraw zagranicznych otrzymało z miarodajnego rzekomo źródła, wiadomość, iż w Moskwie powstańcy zdołali opanować forty podmiejskie i przyczółki rzeczne, i że na opanowanym terytoryum utworzono prowizoryczny rząd tymczasowy.

PARYŻ. 7. marca. Zostało przejęte radio z Moskwy, donoszące o zwycięstwie rewolucyi antybolszewickiej. **Biali opanowali Kremlin, dworce kolejowe i stacyę radiotelegraficzną.** Trocki zamordowany. Zwycięzcy sygnalizują: „Pozdrowienie białym od białych“. Potwierdzenia tych wieści na razie brak.

Wiadomości, zwłaszcza o zwycięstwach „białych“ w Moskwie, należy przyjmować z wielką restrykcyą. Informacye powyższe są szerzone przeważnie przez emigrantów Rosyan i oni rowujące im swe usługi rozmaite „ajencye telegraficzne“. — Red.

POWSTANIE W GUB. PSKOWSKIEJ I NA SYBERYI.

GDAŃSK. (Pat.) 9. marca. Nadeszły tu wiadomości via Kopenhaga, że w gubernii pskowskiej wybuchło powstanie, które ogarnęło 4 powiaty. Utworzył się komitet rewolucyjny. Władze sowieckie ratowały się częściowo ucieczką, częściowo zostały przez powstańców uwięzione.

REWEL. (Pat.) 9. marca. Rząd sowiecki ogłasza, że mienszewicy i socyalni rewolucyoniści usiłowali wywołać powstanie na Syberyi. Nadzwyczajna komisya w Tiumenie zagroziła wszystkim powstańcom rozstrzelaniem, i spodziewa się w ten sposób położyć kres ruchowi.

TROCKI DYKTATOREM.

LONDYN. (Pat.) 9. marca. Z Helsingforsu donoszą, że ze względu na poważną sytuacyę **Trocki został zamianowany dyktatorem** z nieograniczoną władzą i udał się do Petersburga. Donoszą dalej, iż także w Odessie miało wybuchnąć powstanie przeciwko sowietom.

PRZECIW SENATOWI.

WARSZAWA, 9. 3. (Pat.). Dziś odbędzie się w sejmie wspólne posiedzenie wszystkich klubów, zajmujących wrogie stanowisko wobec senatu. Przedmiotem obrad będzie sprawa uzgodnienia taktyki w głosowaniu przy trzeciem czytaniu.

KŁAJPEDA CHCE NALEŻEĆ DO LITWY.

GDAŃSK. (Pat.) 9. marca. Z Kłajpedy donoszą: Litewski dziennik Elta pisze: Niemieccy niezawiśli socyaliści z obszaru Kłajpedy wystosowali do litewskiego przedstawiciela wojskowego w Kłajpedzie pismo z tem, że ludność obszaru Kłajpedy wyraziła życzenie wcielenia wspomnianego obszaru do Litwy. Pismo zaznacza, że Niemcy na podstawie traktatu pokojowego wyrzekli się prawa do tego kraju, który z drugiej strony jest za mały, aby się samodzielnie mógł utrzymać. Ludność Kłajpedy zwraca się zarówno do gubernatora francuskiego jak i do komisarza cywilnego z prośbą o poczynienie kroków celem wcielenia tego obszaru do Litwy.

GDAŃSK NIE OTRZYMA ŻYWNOŚCI OD POLSKI.

GDAŃSK. (Pat.) 9. marca. Na posiedzeniu parlamentu gdańskiego oświadczył senator Jewelowsky w imieniu senatu, że rokowania pomiędzy Polską a Gdańskiem nie osiągnęły pozytywnego rezultatu, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Wobec tego władze gdańskie postanowiły zakupić zboże i ziemniaki.

Senator Volkman zaznaczył, że Polska nie wypełniła warunków art. 37. konwencyi polsko-gdańskiej.

Przedstawiciel frakcyi polskiej **Kunerth** podkreślił, że wedle art. 37. konwencyi rząd polski nie jest obowiązany zaopatrywać Gdańska w żywność, lecz jedynie przeprowadzić w tej sprawie z Gdańskiem rokowania. Rząd polski zawsze usiłował ułatwić sytuacyę gospodarczą Gdańska.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Jak reakcya polska podcięła nasze szanse plebiscytowe.

Górnośląscy ewangelicy i ewangelicy pracownicy plebicytowi złożyli w sprawie powzięty ch uchwał w ustawodawczym Sejmie dnia 4 i 5 lutego 1921 r. następujący memoryał-protest:

1) Ewangelicy na Górnym Śląsku tworzą 14 procent całej ludności. 2) Polscy ewangelicy na licznych wiecach opowiedzieli się już za polską. 3) Ewangelicy z dotychczasową orjentacyą niemiecką i Niemcy oportunistyczni uzależniają w dużej mierze swoje stanowisko przy głosowaniu od perspektywy: w którem z interesowanych państw będzie nam pod względem religijno kościelnym lepiej? 4) Byliśmy przekonania, że miarodajne czynniki polityczne w Polsce utrwalą w ewangelikach stałe przekonanie, że w Polsce będzie się ich traktowało na równi z katolikami, że Polska wierna swym pięknym tradycyom i swemu geniuszowi narodowemu w istocie rzeczy stwarza dla wszystkich obywateli bez różnicy konfesyi warunki szczęścia i swobody, oparte na bezwzględnej sprawiedliwości i równouprawnieniu wyznaniowem, obywatelskiem i i politycznem.

Ta wiara w najwłaściwszą istotę i ducha narodowego Polski podtrzymała nas w ciężkiej i destruktywnej walce plebiscytowej. 5) Paragrafy 43, 117 i 118 spadły na nas jak grom z jasnego nieba, bo: a) zachwiały w ewangelikach wiarę w niemożliwość ucisku religijnego, b) zaostrzyły stosunki wyznaniowe i obywatelskie współżycie w gminach wyznaniowo mieszanych c) podały Niemcom silną broń przeciw nam Polakom, d) stworzyły w światłych sferach demokratycznych pozory, jakoby Polska stała na straży średniowiecza. 6) Z gorącej miłości do naszej Ojczyzny - Polski domagamy się ze względu na Jej dobro i sprawę naszą górnośląską stanowczo, by wymienione uchwały zostały zniesione w myśl tradycyi narodowej i istotnego równouprawnienia.

Kluczborek, dnia 20. lutego 1921 r.

Następuje szereg podpisów.

Częściowe opamiętanie się sejmowej mafii reakcyjno- klerykalnej w ostatniej chwili przed III. czytaniem konstytucyi i wprowadzenie drobnych zmian do skandalicznych artykułów, nie potrafi już teraz naprawić zła, wyrządzonego sprawie polskiej na G. Śląsku. W sercach Górnoślązaków pozostanie odtąd na długo cień nieufności względem Polski, której imieniem większość sejmowa pragnie traktować obywateli niekatolickiego wyznania jako obywateli drugiej klasy.

Udział Polski w taborze niemieckim.

Od kilku miesięcy urzęduje w Berlinie komisya rzeczoznawców dla rozdziału niemieckiego taboru kolejowego w myśl artykułu 361 traktatu wersalskiego. Przewodniczącym komisyi jest z ramienia konferencyi ambasadorów w Paryżu p. Fujita Tanaka pełnomocny delegat rządu japońskiego.

Polsce przypada część taboru niemieckiego dla sieci kolejowej byłego zaboru pruskiego i dla linii kolejowych byłego zaboru rosyjskiego które Niemcy przebudowały na tor normalny. Obliczenia dotyczące b. zaboru rosyjskiego są dopiero w toku. Dla b. zaboru pruskiego komisya już przed Nowym rokiem ustaliła że

1540 lokomotyw. 2400 wagonów osobowych i 30000 wagonów towarowych ma być Polsce oddanych.

W ostatnim czasie komisya stwierdziła, że Polska dotychczas na poczet tych 1540 lokomotyw otrzymała 1059 które Niemcy pozostawili na liniach kolejowych opuszczając terytoryum.

Niemcy powinni zatem

oddać jeszcze Polsce 481 lokomotyw.

Zostało już także ustalonem że 354 lokomotyw ma być oddane w dobrym stanie a 127 w stanie naprawy, naprawa jednak ma być uskuteczniona w warsztatach niemieckich.

Z powodu napaści na Gruzyę.

Podły napad bolszewików rosyjskich na Gruzyę zrobił wielkie w świecie socyalistycznym wrażenie. Teraz wreszcie socyaliści zagraniczni zaczynają rozumieć, jak głęboką mieliśmy słuszność, kiedyśmy odwoływali się do Międzynarodówki, piętnując i oskarżając bolszewicką zaborczość i wojowniczość. Zaczynają oni rozumieć, że kierowaliśmy się nietylko uprawnionem usprawiedliwieniem, poprostu elementarnie koniecznem przykazaniem obrony od cudzoziemskiego najazdu i imperyalistycznego gwałtu — ale i dokładnem zrozumieniem grożącego socyalizmowi międzynarodowemu niebezpieczeństwa. Wówczas w lipcu i sierpniu ub. r. panowała wielka niechęć w stosunku do Polski, podsycana gorliwie przez sowiety, przez Niemców, Czechów, przez komunistów i komunizujących całego świata (a komuniści i komunizujący prowadzili swą krecią robotę w partyach socyalistycznych, wprost teroryzując prawicę i centrum). Dlatego też odezwy nasze witano jeżeli nie wprost wrogo, to obojętnie lub — w najlepszym razie — z letnią sympatyą. Obecnie „Peuple" belgijski z powodu najazdu sowietów na Gruzyę pisze w Nr. z 22 lutego:

„To ostatnie przejawienie się niszczycielskiego szału bolszewików w jasnem stawia świetle pseudopokojowe dążności rządu sowieckiego.

Po najechaniu Armenii, gwałtowny atak na Gruzyę tłómaczy nam poprzednią ofenzywę na Polskę. Chociaż w różnych dokonane warunkach, trzy te ataki na prawa elementarne narodów mają wspólne źródło: napastniczy i najezdniczy fanatyzm moskiewskich dyktatorów.

W zatargu polskim położenie bardzo niejasne pozwoliło bolszewikom ukryć swoje zamiary imperyalistyczne pod maską męczenników, która jednak nie oszukała robotników polskich, lepiej wiedzących o co chodzi.

Tutaj nie ma możności tłómaczenia. Rząd moskiewski daremnie usiłował zdyskredytować swą przyszłą ofiarę. Lecz doprawdy zbyt groteskową była ta próba denuncyowania imperyalizmu — małej republiki gruzińskiej, która nie domagała się niczego innego jak możności życia w wolności, pokoju i pracy.

Nie mogąc wskórać oszczerstwami, bolszewicy zrzucili maskę i cynicznie ujawnili swą potworność. Podlej i podstępniej od Niemców w ich napadzie na Belgię — bolszewicy nie posłali nawet ultimatum Gruzyi.

Ci, którzy utrzymują, że bolszewizm jest tylko wykolejoną formą nacyonalizmu, mogą tryumfować, bo i tutaj cel bolszewicki zbiega się z dążeniami najbardziej nieprzejednanych nacyonalistów rosyjskich. Należy jednak zauważyć, że bolszewicy mają swoje specyalne przyczyny dążenia do unicestwienia republiki gruzińskiej. Sąsiedztwo małego narodu, rządzącego się socyalistycznie, czynnego i zadowolonego było nieznośne dla rozkładającego się kolosa sowieckiego. Gruzya ma też na sobie plamę nie do przebaczenia: jest ona popierana przez Międzynarodówkę robotniczą. To tłómaczy wiele rzeczy"...

A cóż sowiety? Jak usprawiedliwiają swoje podłe dzieło? Klamią, potwornie kłamią — według najohydniejszych wzorów carskiej dyplomacyi. Zdradziecki napad rosyjskich i ormiańskich żołdaków na Gruzyę nazywają — powstaniem gruzińskich robotników i chłopów... Czytamy np. w depeszy „Rosta" z 28 lutego: „Powstanie w Gruzyi rozszerza się coraz bardziej. Gruzińscy robotnicy i chłopi (!) zdobyli Tyflis. Utworzył się rewolucyjny komitet gruziński, który z Tyflisu przesłał pozdrowienie rosyjskiemu rządowi sowieckiemu"... Tak łżą sowiety, naśladując we wszystkiem carskich oprawców.

Sprawy walutowe w województwie Śląskiem.

WARSZAWA, 9. 3. (Pat.). Na posiedzeniu komisyi skarbowo - budżetowej uchwalono powołać do życia opiniodawczą radę finansową, złożoną z 6 posłów przez sejm wyznaczonych. W sprawie uregulowania waluty na G. Śląsku komisya jednomyślnie przyjęła do wiadomości następujące oświadczenie ministerstwa skarbu: Art. 9 ustawy konstytucyjnej dla G. Śląska z 15 lipca 1920 postanawia, że wprowadzenie waluty polskiej jako jedynego środka płatniczego w województwie śląskiem nastąpi w porozumieniu się ministerstwa skarbu z radą wojewódzką. Art. 10 gwarantuje. że marki niemieckie nie będą poddane przymusowemu wykupowi na rzecz skarbu państwa. Co się tyczy definitywnego uregulowania sprawy walutowej na G. Śląsku, ministerswo skarbu jest zdania, że rozpatrzenie sprawy waluty na G. Śląsku należy powierzyć komisyi, którą powoła ministerstwo skarbu.

6 stref agitacyjnych III. międzynarodówki w Europie.

„Daily Telegraph" donosi z Kopenhagi: Wiedeński korespondent „National Tidende" donosi że według wiadomości podanej przez wychodzący w Pradze rosyjski dziennik socyalistyczny „Wola Rosyi", tajny kongres trzeciej międzynarodówki, odbyty w Bremie, uchwalił podzielić Europę na 6 stref agitacyjnych. Na czele tego ruchu stoi Litwinow, a moskiewski komitet centralny potwierdził tę uchwałę.

Pierwsza strefa obejmuje: Niemcy, Górny Śląsk, Tyrol i niemiecką Szwajcaryę. Druga strefa: Czecho-Słowacya, Polska, Austro-Węgry i Rumunia z centralnem biurem w Pradze. Trzecia strefa: Portugalia, Anglia, Belgia, Holandya i terytorya nadreńskie, zajęte przez Francuzów z centralnem biurem w Paryżu. Czwarta strefa: Jugosławia, Włochy i resztę Szwajcaryi z dwoma biurami w Rzymie i Medyolanie. Piąta strefa: Turcya europejska, Grecya, Bułgarya i dawna Rumunia z centralnemi biurami w Adryanopolu i Konstantynopolu. Wreszcie szósta strefa obejmuje: Szwecyę, Norwegię, Danię i Finlandyę z centralnemi biurami w Sztokholmie, Kopenhadze i Helsingforsie.

Walki we Florencyi.

RZYM, 7 marca. Na ulicach Florencyi wywiązały się ponownie krwawe starcia pomiędzy tłumem a wojskiem. Dziewięć osób z tłumu zostało zabitych, ośmdziesięciu sześciu rannych. W sobotę oddziały wojskowe całkowicie opanowały miasto. W najważniejszych punktach porozmieszczano silne baterye artyleryi. Aresztowano 400 osób.

Strejk powszechny ogarnął Spezzię i Reggio Emilia a także trwa w dalszym ciągu w Tryeście.

FLORENCYA, 7 marca. Komuniści zamordowali dziewięciu marynarzy i zwłoki ich rzucili do rzeki Arno. Nacyonaliści w odwecie spalili Giełdę Pracy.

Deficyty kolejowe.

Przedmiotem długich dyskusyi w ostatnich dniach w senacie francuskim była sprawa deficytów, jakie przynoszą koleje francuskie. Komisya finansowa stwierdziła, że deficyt za rok 1920 sięga sumy **3 miliardów 100 milionów franków**, z czego 800 milionów wynoszą deficyty rządowej sieci kolejowej, resztę zaś deficyty towarzystw prywatnych. Deficyt ogólny od początku roku 1921 wynosił do chwili obecnej 8 milionów dziennie (t. j. 3 miliardy rocznie).

Deficyty kolejowe dają się obserwować we wszystkich krajach. Wielkie straty przynoszą nawet koleje niemieckie w roku 1920 19 miliardów marek), a w czasach przedwojennych dawały one bardzo znaczne zyski. To też powstał projekt dużego podniesienia kolejowej taryfy niemieckiej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 10 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz“, komedya III raz.

Piątek 11 marca o godz. 7 wieczór „Carmen“, opera. Drugi i ostatni występ Jadwigi Lachowskiej.

Sobota 12 marca o godz. 3·30 popołudniu „Elektra“, tragedya X. raz.

Sobota 12 stycznia o godz. 7 wieczór „Piękna Helena“, opera komiczna.

Niedziela 13 marca o godz. 3·30 popoł. „Jaś i Małgosia“, opera.

Niedziela 13 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz“, komedya IV. raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA Dziś (czwartek) odbędzie się odczyt prof. Cieśli: O malarstwie, ze szczególnem uwzględnieniem malarstwa polskiego. Początek o godz. 7 wiecz., w sali własnej, ul. Ormiańska 2, II. p.

KONKURS NA STYPENDYUM w kwocie 397·09 marek ku uczczeniu pamięci poległego pod Obroszynem w dniu 19. kwietnia 1919 w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna, przedtem Feldsteina.

O nadaniu stypendjum tego ubiegać się mogą studenci szkoły średniej lub szkoły wyższej, narodowości polskiej, bez względu na wyznanie, którzy odznaczają się w studjach swych na polu literatury polskiej.

Pierwszeństwo do otrzymania stypendjum będą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kampanii 1918/19 roku, w obronie polskości Lwowa i ich potomkowie bez różnicy płci, następnie wogóle dzieci żołnierzy i oficerów wojska polskiego.

Nadanie stypendjum przez Radę miasta Lwowa nastąpi na wniosek matki Romana p. Heleny Felsztyn.

Podania zaopatrzone w wyżej wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 31. marca 1921.

INWALIDZI! Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca 1921 r. w sali restauracyjnej pawilon w ogrodzie Pojezuickim o godz. 9 rano.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później. — O liczny udział członków uprasza Rada Nadzorcza P. K. I.

ZJAZD MIAST. Doroczny zjazd delegatów miast Małopolski i ks. Cieszyńskiego odbędzie się w Krakowie w dniach 20, 21 i 22 b. m. w sali rady miejskiej.

SPRAWA AWANSU, KTÓREGO NIE BYŁO. Zgorszenie, jakie we wszystkich sferach wywołało bezprawne noszenie odznak podpułkownika przez kap. L., dowiadujemy się, że nie winien tu interesowany, ale przeoczenie władz przełożonych, czego na froncie nie można było sprawdzić.

OBOSTRZONA WALKA Z LICHWĄ. Rada min. ma uchwalić specyalną ustawę, by zajęte towary u paskarzy sprzedawać natychmiast, a nie przekazywać władzom sądowym. Lwowski urząd walki z lichwą zajął u kilku grosistów pełne magazyny, jak o tem donosiliśmy. Znajdują się w nich różne towary, jakoto: zapasy śledzi, które czekały „lepszych czasów“ od 8 miesięcy, wyroby żelazne, papiery, księgi, obrazy, materye, kauczuk na wyroby dentystyczne, galanterya, proszki desynfekcyjne i t. d. W firmie Rappaporta znaleziono księgi prowadzone niedbale, to też obecnie władze przeprowadzają spis inwentarza. Poza tem organa kontrolne urzędu walki z lichwą w dwóch kantorach wymiany zakwestyonowały znaczną ilość obcej waluty nie zarejestrowanej, którą skonfiskowano.

WOJENNY MILIONER. Ozyasz Keller przez kilka lat miał sklep z naftą w realności przy ul. Kopernika 20. W czasach wojny „dorobił się“ kilka kamienic we Lwowie. Dziś sklepy i mieszkania w swych kamienicach wynajmuje po „wojennych“ cenach, wymagając przytem dla siebie za „pośrednictwo“ poważnych kwot. Salamona F., b. rezydenta realności przy ul. Kopernika usiłuje wyrzucić z mieszkania, nie chce przyjąć od niego czynszu, odstępując mu miejsce ustępowe na skład mebli. Apetyt tego wojennego milionera nie wyjdzie mu na zdrowie!

ZE SPORTU. Sekcya narciarzy „Czarni“ urządza w dniach 12 i 13 bm. międzyklubowe zawody narciarskie w Sławsku z następującym programem: Sobota 12 o godz. 4 popoł. 1) bieg terenowy (12 km.); w niedzielę 13 przedpoł. 2) bieg drużynowy (po 3); popoł. 3) bieg patrolowy dla szeregowych; 4) skoki. Zgłoszenia do biegu patrolowego u kpt. M. Bilora, Lwów, Snopkowska 29, lub u kpt. Wehrsteina w Sławsku do piątku 11 bm., do innych punktów w Sekretaryacie, ul. Jabłonowskich 26, I. p. Wpisowe do 1) i 4) mk. 50, do 3) mk. 100. Umieszczenie w Sławsku w schronisku klubowem. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, współudział narciarzy zakopiańskich i kompanii wysokogórskiej zapewniony.

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.

W piątek 11 bm. od 7—8: Ustrój polityczny i sądownictwo w Polsce.

Już się zbliża zdjęcie z krzyża...
Bóg, co liczy kłosy w życie
I we wydmach piasek płony,
A miałby przy plebiscycie,
Nie policzyć dusz miliony?
Z starej urny Śląsk się Górny
Coraz wyżej!... wyżej wznosi!...
Już mu słońca, gwiazdy gasną,
A on w niebie jeszcze prosi,
O Ojczyznę, swoją, własną...

Komitet O. K. Z.

Lwów, plac Maryacki 10.

— NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyli: tow. dr. Dręgiewicz St. 1.000 mk.; Z. Z. R. Stanisławów 1.060 mk.;

— Z TAJEMNIC DUSZY LUDZKIEJ. W sławnem dziele Lombrosa pt.: „Geniusz a obłąkanie“ autor przytacza wyjątki nowel, dramatów i artykułów, napisanych przez kuracyuszy z zakładu dla szaleńców, którzy byli pod jego obserwacyą. Są to istotnie rzeczy bardzo bliskie genialnym tworom. Mają wielki genialny rzut, ale jest w tem coś niesamowitego, coś dziwnie poplątanego, co wzbudza podziw, ale też niepokój. I oto proszę sobie wyobrazić takie genialne opowiadanie szaleńca, które ilustrują: genialni malarze futuryści, a genialny reżyser, pierwszorzędni artyści starają się temu nadać życie na scenie. Powstaje dramat naprawdę epokowy, w którym błyski geniuszu olśniewają nas i niepokoją. Takim jest dramat „Szaleniec wśród szaleńców“, wyświetlany obecnie w „Marysieńce“ i „Koperniku“. Na tle wspaniale skomponowanych dekoracyi futurystycznych, przesuwają się jak widma senne postacie aktorów, a ich gra występuje z taką prawdziwą plastyką, że wraża się w pamięć wiąże z siłą własnych przeżyć. Jest to coś fenomenalnego. Coś, czego nie znamy, nie znaliśmy. Wrażenie, jakiego pożądać będziemy teraz coraz częściej widząc, co za czary kryje nowa sztuka przyszłości. To też zwracamy uwagę na ten film naszym artystom plastykom, jak również artystom teatru i reżyseryi. Jest to epokowe dzieło. Inteligentna publiczność Lwowa powinna je koniecznie poznać.

Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ** Ludow. Spół. Tow. Wydawn. odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu redakcyi. Sprawy ważne i pilne.

* **POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS.** odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Upresza się wszystkie Towarzyszki o niezawodne przybycie.

* **DO WSZYSTKICH OBWODOWYCH I OKRĘGOWYCH KOMITETÓW ROBOTNICZYCH P. P. S.** Na dzień 20 marca zwołujemy do Warszawy Konferencyę Organizacyjną P. P. S. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdania ze stanu organizacyi partyjnych na piśmie. 2) Sprawa statutu partyjnego. 3) Organizacya kampanii wyborczej. 4) Wolne wnioski. Na Konferencyę przysłać powinny: Komitety obwodowe krakowski i lwowski po 3 delegatów; Komitet obwod. bielski 2 delegatów, Komitety okręg. Warszawa, Łódź, Zagłębie, Poznań — 2 del.; pozostałe Komitety okręg. po 1 delegacie. Wyborów dokonywują odpowiednie Komitety na posiedzeniach plenarnych zwykłą większością głosów w tajnem głosowaniu. Delegaci winni być zaopatrzeni w mandaty na piśmie. Delegaci, którzyby chcieli mieć zarezerwowane mieszkanie, zechcą o tem niezwłocznie uprzedzić Sekretaryat generalny. Konferencya rozpocznie się punktualnie o 12 w południe w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. — **Sekretaryat gen. C. K. W. P. P. S.**

* **ZEBRANIE PEŁNEJ KOMISYI MIEJSCOWYCH ZW. ZAWODOWYCH WE LWOWIE** odbędzie się w czwartek dnia 10 marca punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8. Każdy Związek wyszle na to zebranie 2 do 3 delegatów. Obecność delegatów ze wszystkich związków konieczna.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ROB. FRYZYERSCY, FRYZYERKI I MANIKURZYSTKI! W czwartek 10 bm. odbędzie się w lokalu „Splendid“, Sykstuska 19 I. p., o godz. 7·30 wieczorem Walne Zgromadzenie zawodowe. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie delegacyi z konferencyi z majstrami; 2) nasze stanowisko w tej sprawie; 3) wnioski i interpelacye. Na zgromadzeniu będzie delegacya P. T. majstrów. Koledzy i Koleżanki! Wasz byt zależy od Was samych i w Waszym własnym interesie jawcie się licznie, byście sami mogli rozstrzygnąć o waszym losie! Nikogo z was niech nie braknie!

Różne.

TRZY ZGONY W ŚWIECIE TEATRALNYM. W Warszawie zmarło prawie jednocześnie troje artystów dramatycznych: Marceli Trapszo, Jadwiga Czaki i Stanisław Ratowski.

POLOWANIE NA LUDZI. M.k. Polański, lat 22, ze wsi Królin, pow. Mościska, zbierał w lesie chrust na opał. Leśniczy miejscowy natknął na niego i nie namyślając się wiele, strzelił, przeszywając mu kulą pierś. Polańskiego w stanie groźnym przywieziono na leczenie do szpitala.

OPAŁ Z NABOJEM. Dziewczynka 13-letnia Julia Łaniuk we wsi Koniuszkach wrzucała drzewo pod kuchnię. Między drzewem tem był widocznie ukryty nabój, gdyż nagle nastąpiła eksplozya; kuchnia została rozerwana, a cegły poraniły Julcię w nogę. Przywieziono ją do szpitala.

— NAJSTARSZA KOBIETA W POLSCE. Najstarszą kobietą w Polsce jest pewna góralka z Dzianisza, koło Chochołowa, która urodziła się w roku 1798, a zatem liczy 123 lat. Staruszka ta, zdziecinniała już obecnie — miewa jeszcze chwile przytomności i lepszej pamięci, 123-letnia góralka pozostaje dotychczas w stanie panieńskim.

DRAMAT RODZINNY. Onegdaj zmarł w Rydze uczony ekspert polski w dziedzinie bibliotekarstwa, J. Korzeniowski. Żona jego wyjechała do Rygi na wiadomość o chorobie męża, zaś w domu w Warszawie pozostawiła dzieci: 16-letniego syna Józefa i 14-letnią córkę Halszkę oraz służące. Na wiadomość o śmierci ojca syn Korzeniowskich popełnił samobójstwo strzałem z rewolweru, skierowanym w głowę. W liście pozostawionym podaje: „Ponieważ nie czuję się na siłach, abym mógł utrzymać matkę-wdowę i siostrę, przeto idę za tym, którego najbardziej ukochałem“. Korzeniowski był uczniem szkoły architektonicznej. Rewolwer dostał od organizacyi S. S. S., jak wiadomo, zwalczającą strejki.

DOŻYWIANIE DZIECI W WIEDNIU. Przed kilku dniami powrócił do Warszawy delegat Polsko-Ameryk. Komitetu pomocy dzieciom, wysłany do Wiednia w celu zaznajomienia się z tamtejszym systemem akcyi dożywiania dzieci, prowadzonej przez Ameryk. Wydział ratunkowy. Pod względem naukowym akcya dożywiania stoi w Wiedniu bardzo wysoko, mając na czele profesora Pirket'a, oraz dwóch docentów uniwersytetu. Akcya cała oparta jest na teoryi prof. Pirket'a o „nemach“ (zastępujących masze obliczanie na kalorye), którą stosują tam w całej rozciągłości i której naukowe rezultaty zdają się mieć istotnie wielką doniosłość dla całego systemu odżywiania. W Wiedniu kuchnie mieszczą się przeważnie w dawnych budynkach pałacowych lub w obszernych szkolnych salach gimnastycznych.

O mąkę na święta.

Piszą nam z miasta: Warszawa jest stale wyróżniana przez władze centralne. Wszystkie tanie zakupy skierowywane są do stolicy. Obecnie mają nadejść tam olbrzymie zapasy mąki amerykańskiej, która będzie rozdzielona pomiędzy ludność na święta.

Dla Lwowa i Małopolski Warszawa wspaniałomyślnie odstąpiła transporty zbóż rumuńskich.

Dzięki jednak niedbalstwu central warszawskich, które uskuteczniają te zakupy i przeprowadzają kontrolę i transporty, Lwów otrzymuje tylko jęczmień i kukurudzę, zmieszaną w połowie z ziemią i posiadem. Nie dziw więc, że chleb u nas jest nie do spożycia, niemożliwy w smaku i jakości.

Obecnie przed zbliżającemi się świętami ludność miasta, podobnie jak i na prowincyi, nie ma nadziei otrzymania białej mąki. Chodzą słuchy, że dzięki apetytom warszawskim miejska aprowizacya nie mogła otrzymać mąki dla ludności.

Wydział aprowizacyjny dla Małopolski nie okazuje zupełnie energii w kierunku wykołatania odpowiednich przydziałów w Warszawie. Tymczasem wygłodzona ludność w mieście sarka na niedbalstwo władz i zupełnie słusznie.

Możeby gen. del. dr. Gałecki zajął się tą sprawą i dał do zrozumienia władzom centralnym, że poza Warszawą istnieją inne miasta, które nie mogą być po macoszemu traktowane.

Zakupy w Gdańsku tanich tłuszczów, mleka kondensowanego, jakoteż białej mąki muszą być udzielane i dla Lwowa, jakoteż dla całej Małopolski.

Z sali rozpraw.

ZABÓJCA DZIECI PRZED SĄDEM.

(.) Cały szereg świadków zeznawał wczoraj przed trybunałem. Przewodniczący r. Fida z całą sumiennością rozpatrywał każdą kwestyę, każdy szczegół, mogący się przyczynić do wyświetlenia sprawy zbrodni Bufana. Pozatem odczytano zeznania świadka Franciszka Białkowskiego, stolarza, który widział scenę strzelania do dzieci, oraz zeznania Albiny Siekaniec, służącej. Podczas przesłuchania św. Maryi Baranowej, matki oskarżonej, jeden z obrońców wniósł o powołanie do rozprawy znawcy wojskowego, któryby ocenił o ile Bufan mógł strzelać wobec stanu jego ręki. Prokurator sprzeciwił się temu żądaniu, ponieważ badania lekarskie wykazały, że osk. jest zdolny do używania broni palnej, a potem, jeżeli osk. działał w zamiarze pozbawienia życia, jest to taką samą zbrodnią bez względu na to, czy strzelał dobrze, czy źle.

Rozpatrywano następnie sprawę podstępnego wydania ś. p. Kaweckiego w ręce żołnierzy ukr. Najpierw zeznaje siostra zabitego Ludwika Kawecka. Przytacza fakty, poprzedzające śmierć brata Romana, b. legionisty, który walczył na odcinku Rzeźni. Jak cała rodzina, żył on w sąsiedzkich stosunkach z Bufanami. Zeznaje, że gdy Mańka Baran przyszła do nich a Kawecki częstował ją cukierkami, miała się Baranówna wyrazić: „Żebyś wiedział, że będziesz dziś rozstrzelany". Kawecki uważał to za żart. Nie krył się też wcale. Swiadek opowiada następnie o scenie wywabienia z domu Kaweckiego przez Gustawa B., który mówił, że brat jego chce mu coś powiedzieć, potem zaś, że „ma mu coś dać". W chwilę potem ujrzano, jak Romana Kaw. prowadzi pod bagnetem Bufan wraz z 2-ma żołnierzami ukr.

W ciągu zeznań okazuje się, że 8-letnia siostra Kaweckiego, bawiąc się z siostrą Baranówny, słyszała, jak Mańka mówiła, że Kawecki będzie rozstrzelany, „skakała i cieszyła się". Oskarżona zaprzecza. Jeden z obrońców pyta Kawecką: „A dlaczego brat nie uciekał i próbuje niewcześnie ironizować: „Naprawdę, żal mi tego brata pani!" Na co przewodniczący odpiera: „Rzeczywiście — należy żałować tego człowieka!"

Interesujące a bolesne były zeznania matki zabitego, Heleny Kaweckiej. Gdy ostrzegała syna przed Bufanem, ś. p. Roman rzekł: „Ależ mamo, przecie on nasz przyjaciel, cóżby mi złego zrobił?!" Szczegółowo opisuje świadek scenę zabrania z domu syna, oraz strzelaninę do okien domu Kaweckich. Co do chorej ręki oskarżonego, świadek zeznaje, że za czasów austryackich Bufan udawał inwalidę, a po zamachu ukraińskim ciągle widziano go z karabinem lub rewolwerami w obu rękach, strzelającego na lewo i prawo.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków, rozprawę odroczono na dziś, godz. 9. rano.

MORDERSTWO I RABUNEK.

Dnia 4. lipca 1919 r. o 4-tej rano, do leśniczego Jurka Nezaropa, liczącego lat 23, brz. gr. kat., we wsi Witkach ad Moszczanica, przyszli Michał Kędzierski i Wojciech Nowak. Obaj zażądali od Nezaropa, by im pożyczył karabin, bo nocą chcą obrabować Bobrikerów, właścicieli lasu.

Nezarop wyraził obawy, by nie popełnili morderstwa, lecz obaj bandyci uspokoili go, obiecując mu, że za karabin dadzą mu strzelbę i „jeszcze coś" z rabunku.

Nocą około godziny 11-tej wpadli Kędzierski i Nowak do mieszkania Bobrikerów i tu celnym strzałem w serce zabili staruszka Leibę Bobrikera, strzałem w brzuch zabili Jochla Bobrikera, zranili w rękę Ryfkę B., w prawą nogę Zygmunta Dawidsohna. Spłoszeni zbiegli, zabierając z sobą tylko portfel z kilkuset markami.

Kędzierski ujęty następnie zbiegł, zaś Nowak przebywa w więzieniu w Zamościu, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo o inne rabunki.

W śledztwie przyznał się Nezarop do udzielenia karabinu, twierdząc, że bał się uprzedzić o napadzie.

Prokuratorya oskarża go obecnie o współwinę w dokonanej zbrodni.

W czasie rozprawy prokurator rozszerzył akt oskarżenia przeciw Nezaropowi i postawił wniosek o odroczenie dalszej rozprawy. Trybunał przychylił się do tego wniosku i odroczył rozprawę.

Sądowi przewodniczył r. Filip, oskarżał prok. Laskowski, bronił dr. Grek.

NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ.

Sierżant Józef Schorr, zajęty w szpitalu epidemicznym na Jałowcu pod Lwowem, sfałszował dokument i własnowolnie wypuścił jeńca ukraińskiego Gabryela Prusa. Za tę „grzeczność" z „wdzięczności" otrzymał od Prusa 600 koron.

Po stwierdzeniu winy oskarżonego, sąd wojskowy skazał Schorra na 4 lata więzienia.

—ooo—

Państwo i małżeństwo.

Otrzymujemy następującą skargę:

Każdy osobnik jest małą drobiną ciała, które nazywamy państwem. My „drobiny" powinniśmy spełniać należycie na nas włożony obowiązek, a cały organizm państwa będzie należycie funkcyonował. Lecz żądamy, ażeby i państwo wobec nas spełniało swą powinność.

Dziś, gdy jakiś pracownik państw. żeni się, wobec niebywałej drożyzny, państwo daje dodatek na żonę, gdyż płaca tegoż pracownika nie wystarcza na utrzymanie żony. Jeżeli obecnie małżeństwo odbywa się, czy to w sferze robotniczej czy urzędniczej, panna nie ma posagu, a nawet wyprawy. Rodzice uczciwi dać nie mogą. A tacy się żenią. Jak trudno zagospodarować się takiemu małżeństwu! Jak trudno zacząć im żyć uczciwie. Jak mogą wychować zdrowych potomków. Te miodowe miesiące — to ciągła troska o chleb i o jutro. Tu państwo powinno przyjść młodemu małżeństwu z pomocą. Jak państwo subwencyonuje drobny przemysł, drobne przedsiębiorstwa, tak samo powinno popierać młode małżeństwa. Każdy pracownik państw. jeżeli tworzy rodzinę, powinien otrzymać stosowną pożyczkę długoterminową, lub też dodatek na małą rodzinę, wstecz przed małżeństwem za określony czas. Sprawa jest ważną i jeżeli kompetentne czynniki wezmą pod uwagę i rozstrzygną pomyślnie, niejeden pracownik państw. ze zdwojoną energią weźmie się do pracy, nie chcąc być dłużnikiem państwu.

Młody pracownik państw.

Prasa bolszewicka

O PODRÓŻY NACZELNIKA PAŃSTWA DO PARYŻA.

Prasa bolszewicka zdradza wielkie zaniepokojenie z powodu rezultatów wizyty Naczelnika państwa w Paryżu. Podstawą dla wszystkich rozumowań prasy sowieckiej na ten temat jest twierdzenie, że Francya i Polska zawarły między sobą sojusz agresywny przeciwko Rosyi sowieckiej. Sojusz ten określa prasa jako bardzo tajemniczy pod względem środków, jakimi Francya i Polska mają zamiar operować, oraz nowych sojuszników, jakich zamierzają dla swej sprawy pozyskać. Mówi się również o tem, że Polska ma zamiar za pomocą tego sojuszu zalegalizować w Lidze narodów swe zdobycze na wschodzie, pomimo sprzeciwu Anglii. Podkreśla się również agresywny charakter porozumienia Polski z Rumunią i w przeciwieństwie do tych rewolucyi, zapewnia się czytelników o zupełnie pokojowych zamiarach sowieckiej Armenii i Azerbejdżanu wobec Gruzyi. „Izwiestia" z 18 z. m. poświęcają długi artykuł podróży Naczelnika państwa, powołując się na wiadomości, zaczerpnięte z „Posledních Nowostiej", korespondent których miał otrzymać zapewnienie ze strony polskiej w Paryżu, że prawie wszystkie posiedzenia, odbyte przez marszałka Piłsudskiego i prezydenta ministrów Brianda, ograniczały się tylko do omówienia i uchwalenia środków przeciwko niebezpieczeństwu. — (Orient).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Niebezpieczeństwo równoczesnego głosowania emigrantów.

„Le Journal" poświęca obszerny artykuł wstępny sprawie bliskiego plebiscytu na G. Śląsku, protestujący przeciw zarządzeniu, by emigranci głosowali równocześnie z mieszkańcami G. Śląska. Artykuł przewiduje krwawą walkę w razie zwycięstwa którejkolwiek ze stron. Niedarmo Niemcy przywożą mnóstwo broni, którą generał le Rond całymi wagonami przechwytuje. W jednym z tych wagonów znaleziono nawet mauzery, mające datę fabryki z 1920 r. To też kiepsko wygląda rozbrojenie, z którem równocześnie odbywa się uzbrajanie.

Nie można więc gwarantować, że Polacy wobec tego nie czynią także przygotowań. Wytwarza się tedy gorąca atmosfera, namiętności dochodzą do punktu wrzenia.

Niemcy prowadzą swą propagandę intenzywnie. Nie chcą utracić Śląska, a z nim węgla i tysięcy fabryk i warsztatów całego ogromnego przemysłu, który rozwinąć się może lepiej, zdala od sąsiedztwa francuskiego niż przemysł zagłębia Ruhry, a który przyśpieszy odbudowę niemieckiego materyału wojennego.

Z drugiej strony nietrudno rozumieć z jaką intenzywnością Polska pożąda Śląska. Posiadanie go jest dla aliantów naszych kwestyą życia lub śmierci, a do zainteresowania tego o charakterze materyalnym dodać należy olbrzymi czynnik moralny: większość ludności G. Śląska — to Polacy.

To też Niemcy czynią ogromne wysiłki w tym kraju. Maurice Barrès twierdzi, że Niemcy używają tych marek w złocie, które w myśl konferencyi w Spaa Francuzi dali celem polepszenia alimentacyi górników zagł. Ruhry, do agitacyi plebiscytowej.

W tej to rozpalonej atmosferze przybywanie pociągów z emigrantami, może wywołać najkrwawsze sceny, takie, jakie miały już miejsce w czasie plebiscytu w Szlezwiku i Holsztynie. Niemcy nie przywiozą bynajmniej uprawnionych do głosowania, ale zorganizowane bandy. Jeśli traktat wersalski zgodził się na głosowanie emigrantów, którzy mają wykazać się tylko tem, że urodzili się na Śląsku, to niech przynajmniej głosują gdzieindziej, i w innym terminie.

Autor obawia się, że plebiscyt zniweczony zostanie gwałtem, terrorem, że Niemcy będą niszczyli urny wyborcze, gdy spostrzegą, że skrutynium przyniesie im klęskę. Zdaniem jego, jedna dywizya z 12.000 ludzi w dniu głosowania, gdy jej trzeba będzie rozprószyć się po całym kraju, nie wystarczy. Co mają robić te posterunki? Czy mają użyć broni w razie nadużycia, n. p. uniesienia urny? A gdyby znalazły się wobec ataku lepiej uzbrojonych i liczniejszych Niemców? Jakie konsekwencye międzynarodowe mogłyby wyniknąć z potyczek i bitewek tego rodzaju?

Decyzya londyńska, może tedy pociągnąć za sobą smutne konsekwencye; pełna jest niebezpieczeństw i należy ją zmodyfikować. Konferencya londyńska, która tyle rzeczy ma zrewidować, powinna też zrewidować swoją własną uchwałę, złą i groźną w następstwa nieobliczalne.

Więzienie w Czortkowie albo piekło dantejskie.

Dzieją się rzeczy naprawdę straszne, ale ludzie ogromem nieszczęść wojennych złamani, zdają się na to wszystko nie reagować.

Bo to, co się dzieje od paru miesięcy w więzieniu Sądu okręgowego w Czortkowie, jest tak okropne, że brak słów na oddanie tych cierpień i tych katuszy — jakie więźniowie tam znosić muszą, a zaznaczyć trzeba, że w więzieniu Sądu okręgowego w Czortkowie znajduje się wielka ilość przestępców politycznych i to nawet ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem i t. d. Czego nawet za starej Austryi nie praktykowano — praktykuje się obecnie tutaj — umieszczając politycznych przestępców razem z pospolitymi w jednej i tej samej celi.

Z powodu niedbalstwa, karygodnej i zbrodniczej lekkomyślności zarządu tego więzienia, wybuchła w niem epidemia tyfusu i stwierdzić można świadkami, że chorzy na tyfus umierają w kloakach i zazwyczaj upływa parę dni, zanim ich zwłoki zostają sprzątnięte.

Wszelkie starania lekarza więziennego muszą spełznąć na niczem — wobec zachowania się zarządcy tegoż więzienia niejakiego Józefa Świdzińskiego o którym zresztą różne wersye krążą a który ostatnio ponoś zaangażowany przez jednego ze sędziów okręgowych do zarządu swoich dóbr bije na swoją pewność siebie i bezkarność.

Ostatnio zaszedł wypadek, że pozostający w areszcie śledczym mieszkaniec miasta Popiel, człowiek zupełnie zdrowy — został przez tegoż pana zarządcę — umieszczony w celi chorych na tyfus i mimo przedstawienia lekarza więziennego, że jako chorego należało go oddać do szpitala — zatrzymał go p. zarządca na własną odpowiedzialność, gdzie

nieszczęśliwiec po upływie 48 godzin zmarł

osierociwszy żonę i dwoje dzieci.

Podobna historya powtórzyła się z niejakim Szkenazem, pozostającym również w areszcie śledczym, a wobec przepełnienia tego więzienia gdy czynniki miarodajne na czas nie wkroczą grozi niebezpieczeństwo, że ofiarą tych stosunków padnie wielka ilość ludzi niewinnych, tembardziej że wobec przeciążenia Sądu względnie małej ilości sił sędziowskich — niewinni ludzie po 6 i 8 miesięcy w aresztach śledczych wyczekują ukończenia śledztwa.

W całem mieście jest publiczną tajemnicą, że w więzieniu czortkowskiem zakuwa się aresztantów w kajdany i że się świadomie i tendencyjnie ich głodzi i że pan Świdziński powiada, że mu „nikt rozkazywać nie ma prawa, a lekarz więzienny głosu nie ma".

Jest wprost rzeczą skandaliczną, iż naczelnictwo Sądu w Czortkowie takie stosunki toleruje.

Pan Świdziński potrafi nawet więźniów czynnie znieważać i tak w czerwcu r. 1920 — wybił w złośliwy sposób dwa zęby Franciszce Zalewskiej z Jagielnicy która pozostawała w aresztach czortkowskich pod zarzutem jakiegoś czynu karygodnego.

Niech ta skromna notatka przysłuży się nieszczęśliwym więźniom czortkowskim w ten sposób, że prezes apelacyi lwowskiej p. Czerwiński raczy w te stosunki wejrzeć i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Lucus a non lucendo.

(Światło co nie świeci).

Niebaczna militaryzacja kolejarzy była szczególnie na rękę „ptakom niebieskim", co to nie sieją ani orzą, a przecież zbierają, mają się bardzo dobrze i wyglądają — jak... „pączki w maśle".

Sympatyczne „Słowo Polskie" reklamuje ostatnimi dniami pomysłowość, energię, sprawność itp., pewnych jednostek ze środowiska wojskowego, które przeprowadzały militaryzację. Artykuły „Słowa" w powyższej materyi czynią uporczywie wrażenie, jak gdyby zredagowano je i zamieszczono na obstalunek z góry. Bo w rzeczowości i objektywności uwielbienia dla tych, kogo usiłowano wynieść pod niebiosy zagalopowały się aż do śmieszności, do absurdu. I tak — o ile idzie n. p. o p. majora S., nie zapomniano nawet o jego szerokich plecach, entuzyazmując się niedawno mniejwięcej słowy: „ten barczysty oficer" itd. W rzeczy zaś samej rola wojskowości podczas ostatniego strejku polegała jedynie tylko na obsadzeniu budynków i objektów kolejowych żołnierzami, z uwagi na ich bezpieczeństwo, jakkolwiek do żadnych obaw w tym względzie nie było najmniejszego pozoru. Co jednak dotyczy służby ruchu, należy stwierdzić w interesie prawdy, iż zarządzał nią i kierował wyłącznie Urząd ruchu we Lwowie, dzięki czemu odbywała się bez zarzutu, chociaż wobec wysoce niefachowych dyspozycyi personalnych czynników wojskowych, musiano przezwyciężać niemałe trudności.

My wiemy, że gdy wojna się skończyła i wielu skutkiem tego urzędom wojskowym grozi lada dzień tragizm likwidacyi, pragnie się przedłużyć sztucznie ich żywot i stąd owe napuszyste pędy pod adresem rozmaitych panów z wojskowości. Każdy bowiem radby żyć najlepiej i najwygodniej. Ale co innego są zasługi polskiego żołnierza na polu chwały i poza frontem, a co innego najzwyklejsza pod słońcem czynność zeprzysięgania militaryzowanego kolejarza i ewidencya personalu w tym kierunku. To ani cud, ani bohaterstwo, ani zasługa, ale zwyczajna formalistyka i manipulacya, „lucus a non lucendo".

Zasługi żołnierza polskiego są zbyt szanowne, by przystrajać niemi niezasłużonych! Nie stroić się w cudze piórka!

Przy sposobności wypada jeszcze dodać, że raczej osobista interwencya prezesa Barwińca przyczyniła się w niejednym wypadku do uspokojenia umysłów. Bo takt i łagodność znaczą nieraz tysiąc razy więcej, niż bagnet i „argumenty" koszar.

Rozrzutność nędzarza.

Weszło już w zwyczaj przypisywanie skandalicznego niedomagania kolejowego brakowi wozów. Jak mylne jest takie zapatrywanie niech posłuży następujący dowód niesumienności władz kolejowych, czy aspiracyom wojskowym.

Pociągi kursujące na bardzo uczęszczanej przestrzeni Lwów-Stryj-Borysław posiadają aż dwa wozy I i II kl., zarezerwowane dla oficerów. Cywilni podróżni natomiast tłoczą się w jednym wozie, gdzie nie znajdując już nawet miejsca do stania, mimo iż słono za bilet płacić muszą, przenoszą się do prawie pustych przedziałów wozów oficerskich, gdyż tych kilku jadących oficerów wygodnie mieści się w jednym wozie znajdując dość jeszcze miejsca do spania... Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie organa Dowództwa dworca, które nie zważając na żadne względy poprostu gwałtem wyrzucają publiczność z wozów oficerskich i to tuż przed samym odjazdem, tak, że znane są nam wypadki, iż wyrzuceni podróżni do dnia następnego we Lwowie zostać musieli, czego do przyjemności zaliczyć bynajmniej nie można.

Zapytujemy teraz odpowiednie czynniki, czy znane są im te fakta — i czy rzeczywiście konieczne jest narażanie publiczności na takie szykany? Sądzimy, iż tym stosunkom należałoby położyć wreszcie kres — gdyż przy nieco dobrej woli łatwo możnaby przeprowadzić redukcyę przedziałów oficerskich lub dodać jeszcze jeden wóz dla cywilnych. W ten sposób można przyjść z pomocą i tak dość nękanej publiczności — a co przypuszczamy, jest obowiązkiem nie tylko poczucia obywatelskiego lecz choćby ludzkości!

Tak pisze nasz informator. Od siebie pozwolimy sobie na zwrócenie uwagi, że na szczęście wojna się skończyła i czas znieść ten wojenny stan na kolejach.

Nie zaszkodzi jak oficer będzie jechał razem z cywilami, a gdy mu będzie mniej wygodnie jeździć, może rzadziej będą używać niepotrzebnych jazd koleją.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wyjaśnienie.

1) Firma zgłosiła robotnika jako ciężko chorego. Lekarz się tam udał (jazda 11 kilometrów, koszta podwodów 800 mk.) na koszt Kasy i konstatował: 1) że chory siedzi przy stole przy wielkiej misie kartofli i z apetytem je zajada, 2) że nie żądał przysłania lekarza, 3) bo czując się niezupełnie dobrze, doniósł firmie, że do roboty nie przyjdzie. A więc w tym wypadku Kasa miała spełnić obowiązek kontrolora dla pracodawcy, który pragnął wiedzieć czy robotnik istotnie jest chorym.

Kasa niema takiego obowiązku z pewnością, ale nie ma ona także prawa na takie cele wydawać pieniądze i powinna w tym wypadku domagać się od firmy zwrotu poczynionych niepotrzebnie wydatków, a więc kosztów podwodów i wizyty lekarskiej. Gdy Kasy z całą stanowczością domagać się będą w każdym takim wypadku zwrotu kosztów, to pracodawcy przestaną uważać Kasę a zwłaszcza jej lekarzy za kontrolorów pilności robotników.

2) Sprawy umów z lekarzami nie nadają się do publicznego traktowania.

Niewątpliwie lekarze mają racyę, gdy twierdzą, że Kasy muszą im stosownie do ich pracy, potrzeb i trudności drożyźnianych zapłacić za ich pracę odpowiednio. O ile by jednak żądania lekarzy przekraczały możność Kasy to będzie trzeba w ustawowych przepisach — na to pozwalających — szukać ratunku dla Kas.

Jest pewien procent wydatków, który z dotychczasowej praktyki wyliczyć się da, który zużyty być może i powinien na koszta pomocy lekarskiej. Procent ten obecnie znaczną kwotę wyda, tę kwotę użyć trzeba na ten cel.

Procent ten nie będzie większym z powodu opieki nad rodzinami. Ale że opłaty wynoszą obecnie 6 i pół procent poborów znacznie podwyższonych to procent ten będzie znacznie wydatniejszym i nie należy się spodziewać, aby ta znaczna kwota nie wystarczyła. Dotychczas przy ubezpieczeniu austryackim 1 procent przy 1000 ubezpieczonych w Kasie o wysokiej stopie ubezpieczenia wynosił około 280 koron to dzisiaj to samo wynosi przy niskiem przeciętnem ubezpieczeniu na 60 marek dziennie — 14040 Przy takiej wydatności procentu chyba kwota na lekarzy wyznaczona wystarczy.

3) Rachunki szpitalne należy załatwiać w ten sposób, że Kasa za leczenie chorych w szpitalu w czasie po 1-szym stycznia 1920 płacić winna połowę taksy najniższej klasy leczenia szpitalnego.

Ustawa bowiem mówi, że Kasa umieszcza chorego na swój koszt w najniższej klasie taryfy opłat. Oznaczając zaś wysokość opłaty powiada ustawa że ma ona wynosić połowę przeciętnych kosztów własnych szpitala. Koszta te oznaczono obecnie dla najniższej klasy w wysokości od 60—100 mk. Kasa płacić więc powinna połowę tych kosztów.

4) Ubezpieczenie członków rodziny przysparza wiele kłopotów ale także powoduje liczne spory.

O ile się rozchodzi o członków rodziny będących na utrzymaniu chorego to nie wolno zapomnieć o tem, że ustawa dodaje do określenia szczegółowego wyraz „wyłącznie“. Więc tylko ten członek rodziny ubezpieczonego jest oddanym Kasie, który jest na „wyłącznem“ utrzymaniu ubezpieczonego. Jeżeli więc ojciec ubezpieczonego jest emerytem pobierającym drobną emeryturę — to ani on, ani jego żona nie są na wyłącznem utrzymaniu syna, bo chociaż tylko w drobnej części ale w tej właśnie utrzymanie rodziców ma źródło w emeryturze ojca. Aby Kasę ochronić od wydatków niepotrzebnych potrzeba każdą „kartę rodzinną“ poddać dokładnemu badaniu. Syn mający lat 21, nie będący studentem ani praktykantem, gdzieś zajmuje się chyba jakąś czynnością zarobkową i nie może być na utrzymaniu wyłącznem ojca lub brata. Takich darmozjadów nie ma w rodzinach pracujących ludzi. Badanie w każdym wypadku wykazać winno, czy to się godziwie zgłosiło.

W rolnictwie — o ile Kasy już mają w opiece robotników rolnych i leśnych baczyć należy prócz tego, czy osoby wpisane do Kasy jako rodzina pracującego nie są same zajęte. Bo przecież na roli nie decyduje rok 16 czy nawet 14-ty — tam i dzieci pracują wspólnie z rodzicami na roli, tam dzieci fornala dworskiego znajdą na folwarku stałe zajęcie i nie są one wtedy ubezpieczonymi jako członkowie rodziny — ale podlegają same ubezpieczeniu.

Dlatego szczególnej baczności zarządów polecamy tę kwestyę i spodziewamy się, że znajdą się środki zaradcze przeciw wyzyskaniu Kas a co za tem idzie zbytniemu nadużywaniu lekarzy i wydatków z tym połączonych.

5) Kasy, których powiaty są zbyt obszerne, muszą zakładać w sądowych miastach, a o ile prócz tego, jakie przemysłowe miasteczko to i w tej miejscowości filie. Filie będą przyjmować zgłoszenia i wymeldunki członków, nadto zgłoszenia chorych, mają chorych zaopatrzyć w lekarzy i dbać o wypłatę zasiłków dla nich. W siedzibie filii musi obok urzędnika wykonującego przekazane czynności biurowe być także kontrolor pracodawców, chorych i inkasant. Oni razem starają się spełnić obowiązki Kasy wobec członków.

W siedzibie filii powinien mieszkać lekarz i jemu należy oddać opiekę nad chorymi tego rejonu, w którym filia się znajduje a wtedy nie będzie odległości zbyt wielkich, bo w promieniu najwyżej dojdą do 10 klm.

(Dok. nast.)

Konieczność rozbudowy ubezpieczenia pracujących.

W każdym stanie i zawodzie, w każdej sprawie i w każdym kierunku znajdą się ludzie, którzy się wahają, lękają, odradzają i wstrzymują od wszelkich kroków któreby naprzód pchnąć miały jaką sprawę. Dlaczegożby między tymi, którzy pracują lub interesują się sprawami ubezpieczenia miało być inaczej.

Dostałem cały szereg zarzutów za to, że pragnę skierować wszystkie działy ubezpieczenia pracujących na drogę jednolitej budowy. Wprost za przewinienie poczytują mi niektórzy, żem się ośmielił żądać, by ubezpieczenie bezrobotnych było także w pierwszej linii pod opieką powiatowej Kasy chorych, jako Kasy ubezpieczenia.

Wszak to za sobą pociąga objęcia kierownictwa pośrednictwem pracy, a przecież i tak dość kłopotu nałożono na Kasę.

Nie wiem dlaczego ta bądź co bądź muzyka przyszłości, taką reakcyę spowodowała i chciałbym wyłuszczyć przedewszystkiem te względy, które mi nakazały sprawę ubezpieczenia bezrobotnych oddać tej samej instytucyi, której obecnie daje ustawa opiekę nad wszystkimi pracującymi w razie choroby — a które w przyszłości mają być powiatowymi Kasami ubezpieczeń i wykonawcami wszystkich działów opieki nad chorymi i niezdolnymi do pracy dla wszystkich pracujących — wyjąwszy państwowych urzędników za dekretem i kolejarzy. Ci bowiem mają tę opiekę znaleść w osobnych instytucyach.

Prawdą jest bezsprzeczną, że przeprowadzenie agend poruczonych dzisiaj Kasom chorych wymaga uregulowanego urzędowania. Nie ulega wątpliwości, że tam gdzie się te agendy chce nadal prowadzić w sposób patryarchalny, po sąsiedzku, po przyjacielsku — gdzie należy się starać o istotne przeprowadzenie ubezpieczenia, bo to zbytnie ciężary nakłada na pracujących i pracodawców, gdzie względy różnego rodzaju każą się liczyć z tem, że przecież nie wszyscy muszą być ubezpieczeni, że można oczy zamknąć i tej lub owej oszukającej Kasę firmy nie widzieć — tam o przeprowadzeniu obecnej ustawy mowy nie ma — a cóż dopiero mówić o innych sprawach. —

Nie ulega dla nas wątpliwości, że wprowadzenie ubezpieczenia na wypadek choroby wywołać musi tarcia i to dość ostre. Musi być przeprowadzoną ścisła kontrola, musi się bezwzględnie wymagać, aby nie tylko na papierze istniały przepisy, ale aby je w życie wprowadzano.

Nie wolno mieć litości nad tym biednym „pracodawcą“, którego już i tak gnębią różne podatki i opłaty — bo opłaty do Kasy chorych, przeznaczone na utrzymanie zdrowia pracujących są niemniej ważne i nie mniej konieczne. A względy natury towarzyskiej lub sąsiedzkiej nie mogą decydować i nie wolno panu komisarzowi Kasy, równocześnie przedsiębiorcy poważnemu żądać dla siebie pewnych uwzględnień, lecz nie wolno i dyrektorom lub urzędnikom nie widzieć tych, którzy są obowiązani do ubezpieczenia.

Tylko ścisłe i dokładne przeprowadzenie ubezpieczenia zdoła Kasom umożliwić istnienie i stworzyć z nich podstawę do dalszej pracy na tem polu.

A ta dalsza praca jest konieczną dla istnienia Kasy, wszyscy, którzy w Kasach pracują, wiedzą jak strasznie odbija się na Kasie chorych brak innych ubezpieczeń, jakie ciężary na nią nakłada ten brak lub niedostateczność zaopatrzenia pracujących, gdy nie tylko choroba jest przyczyną nie możności zarobkowania.

Któż z interesujących się tymi sprawami — nie zna obciążeń Kasy wynikających z braku ubezpieczenia inwalidowego i emerytalnego. Wszak każdy człowiek chce żyć. Kwęka i męczy się pracujący aby przebył czas między zasiłkiem wyczerpanym a uprawnieniem do drugiego zasiłku. I Kasą rządzą tylko ludzie, więc nie patrzą zbyt ostro na to, czy pracujący czas między tymi zasiłkami przepędził w pracy. Wszak to częstokroć suchotnik, bliski skonu, a zawsze zheblaczała jednostka, która nie ma innego środka na uzyskanie bytu jak tylko Kasę chorych.

Gdyby istniało ubezpieczenie inwalidowe, to taki chory niezdolny do pracy tam idzie i rzecz załatwiona.

Nieszczęśliwe wypadki nakładają na Kasę także liczne ciężary i to nietylko ze względu na tych, którzy temu ubezpieczeniu nie podlegają, ale także i na tych, których zakład ma w opiece. Bo Kasa prawie zawsze dokłada do takiego chorego, a dokłada często bardzo wiele. Jak długo nie będą wszyscy pracujący, ubezpieczeni od nieszczęśliwego wypadku i to przynajmniej w tej wysokości, jak w Kasie chorych, tak długo ten ciężar będzie gniótł Kasę chorych i nie da ubezpieczonemu tego, do czego on ma prawo.

A teraz najnieszczęśliwszych trzeba wziąść pod uwagę. Tych przymusowo bezrobotnych, którymi nikt się nie chce zająć, mimo, że ich liczba rośnie, mimo że i oni potrzebują a może jeszcze bardziej pomocy.

Wszak to ludzie zdrowi, wszak oni chcą pracować i mogą, ale nie mają gdzie. Trzeba im dać możność przebycia tego ciężkiego czasu, w pracy nie mają i bodaj takim zasiłkiem ich zaopatrzeć, aby mieli na utrzymanie życia dla siebie i swoich.

Głód to zły doradca, on i nędza to najpotężniejsi agitatorzy przewrotu i to nie tego, do którego się idzie drogą ewolucyi — ale drogą gwałtu i terroru.

(Dok. nast.)

—ooo—

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—20

Kupuję złoto, srebro, brylanty i sztuczne zęby, płacąc bezwarunkowo najsumienniej Gródecka 16. (obok Bema) WANDER.

KONSUM KONDUKTORÓW.

Walne Zgromadzenie

KONSUMU KONDUKTORÓW KOLEJOWYCH,

które się w dniu 28-go lutego b. r. nie odbyło, odbędzie się

w piątek dnia 18-go marca b. r. o godzinie 9-tej przedpołudniem.

Porządek dzienny, sala i warunki wstępu te same jak poprzednio było ogłoszone.

73— **Rada nadzorcza.**

SŁOMKOWE i FILCOWE KAPELUSZE

przerabia na najnowsze fasony

Józef TWORZYJAŃSKI

gen. zast. AKC. FABRYKI KAPELUSZNIKÓW w MYŚLENICACH.

Składnica LWÓW, UL. KOŚCIELNA 8 (Gmach Izby Rękodzieln.),

Nowe kapelusze hurtownie dla odsprzedających

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, warzywne i kwiatowe

poleca SKŁAD NASION

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.



PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Mydła amerykańskie, angielskie i krajowe

hurtownie i częściowo poleca dom towarowy

JÓZEFA MUSILA

Lwów, Batorego 32

Zdolnych akwizytorów

poszukuje

Administracya „Dziennika Ludowego"

TOWARZYSTWO

POLSKA NAFTA

SPÓŁKA AKCYJNA w WARSZAWIE

zawiadamia swoich akcjonarjuszów,

że 15% dywidendy za r. 1920

w kwocie Mkp. 75·- od akcji

mogą podjąć za przedłożeniem orygiDnalnych akcji wraz z kuponem w następujących Bankach.

Polski Bank Przemysłowy i jego Oddziały.

Ziemski Bank Kredytowy i jego Oddziały.

Bank Przemysłowy Warszawski i jego Oddziały.

MASZYNY DO PISANIA

„MERCEDES"

dostarcza

GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI

„IHIG"

Lwów, Podlewskiego 8/II.

IHIG Świdry spiralne, pilniki, topory, oraz wszelkie narzędzia i przybory rękodzielnicze

poleca

Lwów, Podlewskiego 8/II.

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młócarnie kieratowe, i ręczne sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — —

Lwów, Podlewskiego 8/II. **IHIG**

Fabryka farb i ultramaryny

Ch. Perlmutter

Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna

„OOOO z Kurką"

najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bielizny w proszkach, w woreczkach, w gałkach i „Indygo papier".

WINA

WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

PERFUMERYĘ i MYDŁA TOALETOWE

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

PŁUGI

BRONY — — —
KULTYWATORY
MŁOCARNI — —
WIALNIE — — —
SIECZKARNIE —

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe WE LWOWIE

Zamarstynów—Lwowska 48.

Dostawa natychmiast ze składów.

Kit do okien

poleca najtaniej

Ludwik HOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Farby do materyi

najlepszej jakości hurtownie i detalicznie we wszystkich kolorach poleca

Dom handlowy **S. FEDERA**

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

Wysyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

PROMIEŃ

Na dochód **5%** Tow. Szk. Lud.

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.